

PAŃSTWOWE TEATRY DOLNOŚLĄSKIE  
Jelenia Góra – Wałbrzych



ALEKSANDER PUSZKIN

ARCHEL BAZAN

1933

Eugeniusz  
Oniegin

*Pyszne go świata nie chcąc bawić,  
W sądach przyjaciół szukam chluby,  
Dlatego chciałbym ci przedstawić  
Godniejsze ciebie — cenne próby,  
Godniejsze duszy twojej czystej,  
Przepelniającej ją tęsknoty,  
Poezji żywej i przejrzystej,  
Szlachetnej myśli i prostoty;  
Daję, co mam! — bierz w ręce chętne  
Nieskładny twój mojej roboty:  
Są tu półśmieszne i półsmętne  
Rzeczy ludowe, ideały,  
Płody igraszki mej niedbałej,  
Bezsennych nocy i natchnienia,  
Młodości zbiegłej mi przed laty,  
Umysłu chłodne postrzeżenia  
I serca gorzkie są notaty*

(A. Puszkín — Wstęp do „Oniegina”)



ALEKSANDER PUSZKIN

(1799—1837)

## ALEKSANDER PUSZKIN

Aleksander Puszkina przyszedł na świat w Moskwie, 6 czerwca 1799 roku. Ojciec jego czerpał skromne dochody z zaniedbanych mająteczków ziemskich, nie robił, życie prowadził „światowe”, interesował się literaturą i pisywał nawet jakieś wierszyki francuskie i rosyjskie. Do dwunastego roku życia przebywał w domu rodzicielskim, ucząc się niechętnie, czytając za to bez wyboru wszystko, co znalazł w bibliotece ojca, składającej się przeważnie z dzieł francuskich. Więc i pierwsze wierszyki ośmioletniego Puszkina układane były w tym języku. W roku 1811 oddano chłopca do liceum w Carskim Siole, gdzie przebywał do roku 1817, zachowując na całe życie najczulsze wspomnienia o tym okresie swych lat młodzieńczych. Przyjaźnił się tam najbardziej z Puszcziem (przyszłym dekabrystą), baronem Delwigiem (poetą) i miłym dziwakiem Kuechelbeckerem. Pedagogowie zaopiniowali, że Puszkina posiada subtelny- lecz nie głęboki umysł, efektowne, lecz powierzchowne zdolności, i że nie grzeszy pilnością. A przecież dużo musiał uczyć się i czytać piętnastoletni chłopiec, który w jednym z licealnych wierszy wymienia jako swych ulubionych autorów: Homera, Wergilego, Horacego, Tassa, Moliera, Rasyna, Woltera, Russa, Parny, Dierżawina, Fonwizina, Karamzina, Dmitriewa i Kryłowa! I wierszy pisał dużo, budząc coraz większy podziw i miłość kolegów. Na młodziutkim poecie poznał się sędziwy Dierżawin, gdy na popisie w roku 1815 usłyszał Puszkina deklamującego wiersz „Wspomnienia o Carskim Siole”. Nestor poetów rosyjskich był tak wzruszony i przejęty, że zawołał: „Ten będzie następcą Dierżawina”! Coraz większą uwagę zwracali na rosnący talent pisarza ówczesni, jak Batuszkow, Karamzin, Żukowski i książę Wiaziemski — i coraz bardziej rósł genialny licealista w sławę wśród oficerów carskosielskiego pułku huzarów, z którymi się zaprzyjaźnił i których życie hulaszczcze opiewał.

W czerwcu r. 1817 Puszkina wyszedł z liceum w randze „kolegialnego sekretarza” z pensją 70 rb. rocznie i zamieszkał u rodziców, którzy przenieśli się do Petersburga. Stolica porwała go w wir bujnego życia towarzyskiego — hulał, pił, kochał się, pojedynkował, grał w karty, robił długi i awantury, chodził na bale, balety i spektakle — a przecież tworzył coraz piękniej. W r. 1820 wydaje „Rusłana i Ludmię”. Poemat staje się wielkim wydarzeniem w życiu literackim stolicy, jednocześnie coraz szerszy rozgłos zyskują zjadliwe epigramy na cesarza i możliwych tego świata, a także wręcz rewolucyjna oda „Wolność” — Puszkiniowi grozi Sybir lub słynny klasztor Sołowiecki. Interwencja przyjaciół złagodziła te carskie zamiary: Puszkina zostaje zesłany na południe Rosji, z oficjalnym przydziałem do generała Inzowa w Jekaterynosławiu, gdzie przypadkiem poznaje rodzinę generała Rajewskiego — dzięki wyrozumiałości Inzowa udaje się z Rajewskimi na Kaukaz i Krym, a następnie wraca do swego szefa, którego kancelarię przeniesiono w tym czasie do Kiszyniewa. Nudzi się piekielnie w tej brudnej mieścinie, często choruje, z nudów „odstawia” ekscentryczne kawały, chodzi po mieście dziwacznie ubrany, gra w karty i zdobywa serca namiętych Mołdawianek. Poznaje generała Michała Orłowa, należącego do tajnej organizacji „Sojuz blagodienstwija”, oraz innych jej członków — późniejszych dekabrystów, którzy jednak nie wtajemniczali go zbyt w swe plany, nie tylko z obawy przed lekkomyślną gadatliwością poety, ale i dlatego, że nie chcieli go narażać na niebezpieczeństwo.

Dalszym etapem „służbowego wygnania” Puszkina jest Odessa. Pracuje w kancelarii hr. Woroncowa, który, choć człowiek kulturalny nie poznał się na swym urzędniku, urzędnik zaś nie potrafił kadzić panu hrabiemu; obydwoj spoglądali na siebie z poczuciem wyższości. Poeta, zajęty pisaniem „Jeńca kaukaskiego”, „Braci-rozbójników”, „Fontanny Bakczysaraju” i pierwszych rozdziałów „Eugeniusza Oniegina”, zaniedbuje obowiązki kancelaryjne, hrabia zaś pisze raporty do stolicy, w których przekonywa p. ministra, że sekretarz kolegialny Aleksander Puszkina poddaje się zbyt

nio „niebezpiecznym i zaraźliwym ideom”, że ma przewrócone w głowie, że sukcesy literackie psują go, zdaje mu się bowiem, że jest wielkim pisarzem, „w samej zaś rzeczy jest tylko słabym naśladowcą poety, o którym niewiele dobrego można powiedzieć, mianowicie: lorda Byrona”. Pan minister dał posłuch wywodom pana hrabiego. W końcu lipca roku 1824 sekretarz kolegialny wysłany zostaje do pskowskiej gubernii do majątku swych rodziców, Michajłowskoje, pod opiekunicy nadzór miejscowych władz.

Siedzi tam blisko dwa lata. Jeździ konno, gra w bilard z samym sobą, słucha bajek starej „niani”, którą w wierszu unieśmiertnił, włóczy się po okolicznych jarmarkach. „Chandra i ani jednej myśli w głowie” — zwierza się w liście. „Deszczyk bardzo szumi, wiatr szumi, szumnie a nudno...” Lecz ta nuda sprzyja twórczości: w Michajłowskim kończy Puszkina poemat „Cyganie”, pisze tragedię historyczną „Borys Godunow”, pracuje dalej nad „Onieginem”. Kiedyś, raniem, niespodziewana wizyta: odwiedza go przyjaciel licealny Puszcziń. Przegadali cały dzień. Wieczorem przyjaciele pożegnali się — już na zawsze: w grudniu tegoż (1825) roku Puszcziń za udział w spisku zesłany zostaje na katorgę.

Spisek wybuchł po śmierci Aleksandra I, gdy korzystając z niewyjaśnionej sytuacji w związku z objęciem tronu (Konstanty, czy Mikołaj), dekabryści wyprowadzili zbuntowane wojska na Plac Senacki (14 grudnia 1825 r.). Rozgromiły ich armaty Mikołaja. Pięciu spiskowców zawisło na szubienicy, przeszło stu zesłano na Sybir. „Powieszeni — są powieszeni — pisał Puszkina — lecz katorga stu dwudziestu przyjaciół, braci, kolegów jest okropna”.

A wśród rysunków poety widać wyraźnie szubienicę z pięcioma wisielcami, pod którą napisał: „I ja mógłbym jak tutaj...” „I ja mógłbym...”

Pewnej nocy wrześniowej r. 1826 zjawił się nagle w Michajłowskim carski feldjeger i zabrał poetę do Moskwy — wprost przed oblicze Mikołaja. Majestat przywitał Puszkina bardzo uprzejmie. Nastąpiła rozmowa:

ESTRADA POETYCKA

ALEKSANDER PUSZKIN

# EUGENIUSZ ONIEGIN

Przekład: ADAM WAŻYK

Muzyka: PIOTR CZAJKOWSKI

Reżyseria

SABINA MIELCZAREK

Scenografia

TADEUSZ RAJKOWSKI

Opracowanie muzyczne

EDWARD BOROWSKI

Premiera dnia 27 października 1961 r.

**UDZIAŁ BIORĄ:**

Eugeniusz Oniegin	— BOGUSŁAW JERKE
Tatiana	— IRENA ŁĘCKA
Leński	— STANISŁAW ŁOPATOWSKI
Olga	— KRYSTYNA KOZAK
Niania	— IRENA ORZECKA
Księżę	— KAROL CHORZEWSKI
Narrator I	— BRONISŁAW TABORSKI
Narratorka II	— KRYSTYNA CIESIELSKA
” III	— JADWIGA ZIEMIAŃSKA
” IV	— SABINA MIELCZAREK

Orkiestra Państwowych Teatrów Dolnośląskich pod kier. Bogdana Dominika



Kontrola tekstu  
KRYSTYNA KOZAK

Przedstawienie prowadzi  
STANISŁAW TUBIELEWICZ

Brygadier sceny  
JAKUB TEKIELA

Światło  
LESZEK MENESIAK

Rekwizytor  
RYSZARD WOJNAROWSKI

Kier. techniczny: Mieczysław Kulczyk

Kierownik sceny: Tadeusz Tekiela

Kier. prac. elektrotechn.: Benedykt Zientalak

Kier. prac. krawieckiej: Emilia Rochowicz

Kier. prac. perukarskiej: Józefa Grabowska

Kier. prac. stolarskiej: Franciszek Nowak

Kier. prac. modelatorskiej: Mirosław Rakowicz

Kier. prac. malarskiej: Heliodor Jankowski

— Gdybyś 14 grudnia był w stolicy, czy wziąłbyś udział w rebelii?

— Z całą pewnością, Wasza Imperatorska Mość. Uczestnikami buntu byli moi przyjaciele. Uratowała mnie jedynie nieobecność.

Potem była mowa o cenzurze. Car zaofiarował się łaskawie jako cenzor poety: „Przysyłaj mi wszystko, co napiszesz”.

W ciągu paru lat następnych mieszka Puszkina w Moskwie i Petersburgu. Jest u szczytu sławy. Piszę dalej „Oniegina”. Jesienią r. 1828 powstaje „Połtawa”. Ukoronowany cenzor opiekuje się twórczością poety jak najczulej: gdy Puszkina w ścisłym gronie przyjaciół czyta „Borysa Godunowa”, szef żandarmów hr. Benkendorf zwraca mu natychmiast uwagę, że bez carskiego zezwolenia nie wolno mu, w żaden sposób, „rozpowszechniać” swych utworów. A gdy „Godunow” ma iść do druku, cesarz po przeczytaniu tragedii zaopatrzuje ją następującą uwagą: „Sądzę, że cel p. Puszkina byłby osiągnięty, gdyby poczyniwszy odpowiednie zmiany przerobił swą komedię na powieść historyczną w rodzaju Waltera Scotta”.

W roku 1828 poznał Puszkina na jednym z moskiewskich balów szesnastoletnią cudownej urody dziewczynę, Natalię Gonczarową. Zakochał się w niej, a w kwietniu roku następnego oświadczył się. Nie dano mu formalnej rekuzy — kazano poczekać. Zakochany, jedzie na Kaukaz, towarzyszy armii Paskiewicza, przez trzy tygodnie przebywa w zdobytym na Turkach Erzerumie, po czym wraca do Moskwy. W maju r. 1830 oświadcza się ślicznej Natalii po raz drugi — zostaje przyjęty i jest szczęśliwy. Z początkiem jesieni wyrusza dla załatwienia spraw majątkowych do posiadłości ojca, Bołdino; gdzie zmuszony jest zostać przez parę miesięcy z powodu wybuchu nad górną Wołgą epidemii cholery. Zagrożone miejscowości otoczono kordonami wojska. Dwa razy próbuje przedostać się przez surowe kwarantanny, lecz daremnie. Jesień bołdińska była jedną z najpłodniejszych poetyckich jesieni Puszkina.

kina. W ciągu trzech miesięcy powstają „małe tragedie”: „Skąpy rycerz”, „Mozart i Salieri”, „Uczta podczas dzumy”, dalej — „Powieści Bielkina”, dwa ostatnie rozdziały „Eugeniusza Oniegina”, poemacik „Domek w Kołomnie” i blisko trzydzieści utworów lirycznych. Ten przebogaty plon twórczy zadał kłam syczącym padalcem dziennikarskim, co w „Połtawie” i „Borysie Godunowie” dopatrywały się już „upadku” poety... Wreszcie w grudniu udało mu się wydostać z Bołdina. W dwa miesiące potem, 5 lutego r. 1831, uroczą panną została żoną jednego z najgenialniejszych poetów, jakich ludzkość wydała. Podczas wymiany obrączek poeta upuścił niechcący swoją na ziemię; po chwili zgasła świeca, którą w rękę trzymał. „Zły znak” — powiedział. Zawsze był zabobonny. Nie omyliło go tym razem przecucie.

Pusta, płoża, głupiutka — nie zdawała sobie ślicznej pani Puszkina sprawy z geniuszu męża, mało ją obchodziła twórczość Puszkina; uwolniona z rygorów stanu panińskiego i opieki dokuczliwej matki, rzuciła się *la belle Nathalie* w wir zabawy, balów i uciech wielkiego świata. Poezji Puszkina nie rozumiała, nudziło ją to właściwie; ale czuła, że splendor głośnego już w całej Rosji imienia dodaje magicznego blasku jej urodzie. Balowano najpierw w Moskwie, potem w Petersburgu i Carskim Siole. Jesienią roku 1831 dano Puszkini awans, zaliczono go oficjalnie do urzędników Kolegium Spraw Zagranicznych z pensją 5000 rubli, lecz ta suma nie mogła wystarczyć na obecne potrzeby balującego *malgré lui* poety. Kochał żonę do szaleństwa, ale tęsknił za wolnością kawalerskiego życia. Coraz dotkliwiej dawały mu się we znaki kłopoty finansowe, carska opieka i nadzór żandarmów. „Ośmielam się prosić o jedną łaskę — pisał do Benkendorfa — abym na przyszłość miał prawo zwracać się ze swymi drobnymi utworami do zwykłej cenzury”. Oto o jaką łaskę musiał prosić cenzurowany przez Najjaśniejszego Pana poeta!

Pracował wtedy w archiwach nad dziejami Piotra Wielkiego, zbierał materiały do historii buntu Pugaczewa, jeździł w tym celu do wschodnich gubernii, a za nim szły „ściśle poufne” listy: śledzić zachowanie

i tryb życia radcy tytularnego Puszkina. W październiku roku 1833 przyjechał do Bołdina i w ciągu półtora miesiąca napisał „Jeźdźca Miedzianego”, „Pikową damę”, „Andżelo”, parę bajek, przełożył „Trzech Budrysów”, i „Czaty” Mickiewicza i doprowadził do końca historię Pugaczewa. W połowie listopada wrócił do Petersburga.

„Domowa Madonna” poety coraz większą robiła w stolicy furorę. Sam Najjaśniejszy Pan spoglądał na nią łaskawym okiem i wyraził życzenie, aby zaczęła bywać na intymnych przyjęciach, urządzanych w tzw. Anickowskim pałacu. Lecz by dostąpić tego zaszczytu, trzeba było posiadać rangę dworską. Aleksander Puszkina zaś był tylko „sowieznikiem tytularnym”. Otrzymał więc na Nowy Rok (1834) upominek od Imperatora: został mianowany kamerjunkerem — ranga udzielana zazwyczaj młokosom. Puszkina wpadł w furję na tę wiadomość: była to nominacja wręcz ośmieszająca 35-letniego poetę. Staje się coraz bardziej rozdrażniony, mało pisze, mało drukuje, rosną troski i znużenie, opieka żandarmów posuwa się tak daleko, że otwierano listy Puszkina do żony, i coraz dokuczliwiej dają się pocie we znaki tarapaty pieniężne. W lecie r. 1835 pisze do hr. Benkendorfa: „Zmuszony jestem położyć kres wydatkom, wpędzającym mnie w długi i prowadzącym ku przyszłości pełnej niepokoju i trosk, jeżeli nie wprost nędzy i rozpacz. Trzy lub cztery lata pobytu na wsi dadzą mi znowu możność powrotu do Petersburga i pozwolą zabrać się do pracy, którą zawdzięczam dobroci Jego Cesarskiej Mości”. Cesarz zarządził udzielenie Puszkiniowi pożyczki (30 000 rubli), lecz na stały pobyt na wsi nie pozwolił. „W Petersburgu — pisze poeta do ojca — nie nie robię, tylko mnie żółć zalewa” („razdrażajus’ do żółci”). Jesienią r. 1835 udało mu się wyrwać na wieś: był w Michajłowskiem przez jeden miesiąc. „Takiej bezpłodnej jesieni — pisze do żony — jak żyję nie miałem... Natchnienie wymaga spokoju serca, a mnie daleko do spokoju”. Pani balowała wówczas w stolicy.

Dotrzymywał jej wiernie towarzysztwa wspaniały gwardzista cesarski, baron Charles D’Anthés, Francuz, który po rewolucji lipcowej r. 1830 emigrował ze swej

ojczyzny. Zapłonął on gorącą miłością dla czarującej madame Pouchkine. Bywa w domu poety, nie odstępował na balach i przyjęciach. Latem roku 1836 — pierwsze plotki i szeptaki zaczęły obiegać stolicę. Jesienią otrzymuje poeta list anonimowy: nominację na zastępcę Wielkiego Mistrza Zakonu Rogaczów...

Zaszczuty przez opinię, w obronie honoru ukochanej żony stawia własne życie na kartę: 8 lutego r. 1837 odbył się pojedynek; wspaniały huzar czy kirasjer Jego Cesarskiej Mości wpakował największemu poecie rosyjskiemu kulę w brzuch; po dwóch dniach straszliwych cierpień, 10 lutego, poeta umarł.

(Wstęp do „Lutni Puszkina“)

PAŃSTWOWE TEATRY DOLNOŚLĄSKIE

---

Jelenia Góra — Wałbrzych

Sezon 1961/62

Dyrektor

WŁADYSŁAW ZIEMIAŃSKI

Kierownik artystyczny

ZUZANNA ŁOZIŃSKA

Kierownik literacki

MIECZYŚLAW MARKOWSKI

Cena zł 2,50